Rok 1873. Kraków, wtorek 1 lipca Nr. 148.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
we Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr.	12 fr.	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umieszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

Upraszamy prenumeratorów naszych, których abonament kończy się z d. 30 czerwca aby zawczasu chcieli takowy na przyszły kwartał odnowić tak, aby regularna przesyłka dziennika nie doznała przerwy.

Cena prenumeraty:	W Krakowie:		w Austrji: z przesy. pocztową
od 1 lip do 30 wrz.	złr. 3	—	złr. 4
od 1 lip. do 31 grud.	„ 6	—	„ 8

W przyszłym kwartale w dodatku powieściowym drukować będziemy bardzo zajmujące opowiadanie **Berlicza Sasa** pod tytułem:

MOSKWA.

Najdogodniéj i najtaniéj przesyłać można prenumeratę za pomocą przekazów pocztowych.

Kraków 30 czerwca.

Półurzędowa korespondencja z Berlina tak się wyraża o stosunkach austrjacko-prusko-rossyjskich: „Dobre i przyjacielskie stosunki Austrji z Rossją, do których pierwsze podwaliny rzucono podczas berlińskiego zjazdu cesarzów, należy uważać tylko, jako skutek gorliwie zawiązanych stosunków z Niemcami. Twierdzenie zatem, że odnowiony pomiędzy Austrją a Rossją przyjacielski stosunek bynajmniéj nie zależy od pośrednictwa pruskiego, jest całkiem bezmyślne; niemożebném jest takie porozumienie się Austrji i Rossji, któreby zaszkodziło interesom Prus — wiedzą o tém dobrze zarówno w Berlinie jak w Wiedniu“.

Według *Pest. Corresp.* deputacja regnikolarna kroacka przyjęła następującą propozycję deputacji regnikolarnéj węgierskiéj: „W razie demilitaryzacji całéj granicy wojennéj lub pewnéj jéj części, będzie na nowo określoną kwota, jaką Kroacja i Slawonja mają pobierać ze swoich dochodów, jeżeli dotychczas wyznaczone 45% nie wystarczą na koszta administracji autonomicznéj tych krajów“. Podług *Pest. Corresp.* cała sprawa ugody od tego jednego punktu zależała; a zatem trzebaby ją uważać za ostatecznie załatwioną, jeżeli dziennik, który jak wiadomo, jest organem półurzędowym, został dobrze powiadomiony.

Bismark z całą familją przybył już do Warzynu. Bardzo być może, że ten urlop jego zamieni się w dymisję, gdyż wiatr, wiejący obecnie od dworu, nie jest dla księcia pomyślny; prezydentowi ministrów hr. Roonowi udało się podobno przekonać króla, że polityka wewnętrzna Bismarka, oparta jedynie na środkach gwałtownych, które jeźli się dają we znaki ultramontanom, to i liberalistom nie przepuszczają, że polityka taka więcéj szkody krajowi, jak pożytku przynosi.— Już w zeszłym roku miały miejsce wielkie nieporozumienia między Bismarkiem a Roonem, które jednak w grudniu, przynajmniéj na pozór, udało się zażegnać; może i dziś jeszcze uda się jaką taką zgodę między nimi przywieść do skutku, nigdy to jednak długo nie potrwa.

„We Francji, mówi p. Edward Lockroy, zaczyna panować moralny porządek. Dzieją się cuda w Chartres, w Pontmain, w Paray-le-Monial, w Paryżu i w Salette; prefekci prześladują wolnomyślących, deputowani chodzą za procesjami, były minister urąga się z trupa, a izba przyklaskuje i wszystko dowodzi, że zbawi nas cudowna woda z Lourdes“. Dzisiejszy rząd francuzki istotnie zdaje się chorować na jakąś padaczkę polityczną, która naturalnie wcześniéj lub późniéj musi go przywieść do ustąpienia. Tymczasem jednak zwycięztwa gabinetu Brogliego nie pozostały bez wpływu na lewy środek. Zamiast trzymać się w mocniéj ściśnionym szeregu, zastęp lewicy z każdym dniem się zmniejsza, liczba odszczepieńców wzrasta. Podczas rozpraw nad interpelacją Le Royer'a dwudziestu członków lewego środka głosowało wraz z obrońcami nowożytnego prawa, inni zaś połączyli się z przyjaciołmi despotyzmu i ciemnoty, albo bojaźliwie wstrzymali się od głosowania. Nawet protestanci, jak Mettetal, Cornelis de Witt, Johnston i Waddington głosowali przeciwko ideom, których tak wymownie bronił ich współwyznawca Pressensé.

Ajencja Stefani'ego donosi, że król włoski powierzył utworzenie nowego ministerstwa Minghetti'emu, który już ofiarował teki niektórym ze swoich przyjaciół. Gabinet Minghetti'ego byłby tego rodzaju, że mniéj więcéj zręcznie potrafiłby równoważyć wpływy Francji i Prus. W skutek klerykalnych dążności rządu francuzkiego obawiano się, ażeby Wiktor Emanuel nie zrobił wyboru bardziéj stanowczego; chociaż i do tego przyjść jeszcze może, przesilenie ministerjalne potrwa dni kilka, i niktby się nie zdziwił, gdyby w tym krótkim czasie wpływy Prus odniosły całkowite zwycięztwo.

Ruskij Inwalid pisze: „Przednia straż oddziału orenburskiego odparła 24 maja atak nocny Chiwańców; 26 maja tylna straż rozproszyła 500 Chiwańców; tegoż samego dnia oddział rzeczony połączył się z oddziałem Mangyszłackim. W pobliżu miasta Chodżeli 6,000 Chiwańców poniosło klęskę zupełną; obóz ich i armaty dostały się w ręce Rossjan, którzy zajęli Chodżeli 27 maja. Jest rzeczą prawdopodobną, że po tych zwycięztwach wojska rossyjskie już weszły z tryumfem do Chiwy.“

Powaga kurji rzymskiéj upada na coraz większéj przestrzeni świata. Rada stanu cesarstwa brazylijskiego powzięła następujące uchwały: 1) bulle papiezkie mają być odtąd ważnemi tylko po udzieleniu im approbacji rządu, 2) klątwa kościelna nie pociąga za sobą skutków cywilnych.

Kolej zachodnio-galicyjska.

Okolice podgórskie w zachodniéj Galicji jak nam z różnych stron donoszą, dotknięte są cholerą. Nie ulega wątpliwości, że zaraza ta szerzy się głównie w skutek nędzy i głodu między ludem wiejskim i ludnością małomiejską.

Okoliczność ta przywodzi nam znowu na myśl sprawę budowy kolei zachodnio-galicyjskiéj, którą już kilkakrotnie przypominaliśmy ministerstwu a ostatnim razem gorąco polecili opiece ministra-rodaka.

Pojawiająca się teraz cholera w podgórskich okolicach zachodniéj Galicji, każe nam znów wracać do tego tematu i znowu nalegać na rząd, aby w swoim własnym i naszym interesie raz koniec położył wiecznéj zwłoce i bez oglądania się na bankrutujące banki i przedsiębiorców spekulantów wziął się do robót koło téj kolei.

Pan minister finansów jest tak troskliwym i dbałym o nas, że w osobnym rozporządzeniu do namiestników wzywa ich, aby się przyczynili do zakładania funduszów gwarancyjnych celem zapobieżenia następstwom kryzys giełdowéj.

Ta troskliwość p. ministra co do Galicji była zupełnie zbyteczną! Spadek papierów giełdowych mało nas dotychczas obchodzi — o podniesienie kursu ich niewiele dbamy. Ale jeżeli w którym punkcie kryzys giełdowa może mieć złe następstwa dla nas, to głównie w tym, że brak pieniędzy paraliżuje wszelką przedsiębiorczość u nas, że nagłe deficyta każą zaniechać wielkim kapitalistom wykonywania różnych przedsiębiorstw, budowli i t. p. które już były w projekcie.

A najjaskrawszym przykładem, że tak się rzecz ma jest właśnie ta okoliczność, że rządowi tak trudno jest dzisiaj znaleźć przedsiębiorców do budowy kolei zachodnio-galicyjskiéj. Ale z tego wszystkiego wynika tylko obowiązek rządu rozpoczęcia téj budowy na własny rachunek a to jak najprędzéj. Pierwszorzędny interes państwa i chwilowe położenie krytyczne w zachodniéj Galicji nie pozwalają rządowi ociągać się dłużéj z tą sprawą.

A jeżeli już o téj kolei zachodnio-galicyjskiéj mówimy, to niech nam wolno będzie zwrócić uwagę rządu jeszcze na jednę okoliczność.

Siedziba dyrekcji ruchu kolei nie jest obojętną rzeczą ani dla kolei saméj, ani dla prowincji i miasta, w którém się znajduje.

System centralistyczny nie odstępuje nigdy od ulubionéj zasady swéj, aby tak zwane „centralne miejsca“ wszelkich przedsiębiorstw i gałęzi administracji siedzibę swą miały w stolicy państwa. W Austrji zaledwie w ostatnim czasie zdobyto się na koncesję, aby przynajmniéj rodzaj poddyrekcji pod nazwą „dyrekcji ruchu“ kolei galicyjskich znajdowały się we Lwowie. Takich podrzędnych dyrekcji posiada dziś Lwów już kilka. Kolej Karola Ludwika, czerniowiecka, arcyksięcia Albrechta, przemysko łupkowska, mają swoje dyrekcje ruchu we Lwowie; tylko Kraków nie jest jeszcze siedzibą żadnéj dyrekcji kolejowéj. Otóż przyszła kolej zachodnio-galicyjska nie może w żadnym innym mieście stosowniéj mieć swojéj dyrekcji jak w Krakowie.

Jako główne miasto zachodniéj Galicji, jako główny węzeł, w którym zbiegać się mają nietylko niektóre linje sieci kolei zachodnio-galicyjskiéj, ale przez który przechodzi główna arterja komunikacyjna Galicji kolei Karola Ludwika łącząc się tutaj z koleją północną Ferdynanda: Kraków ma wszelkie kwalikacje na siedzibę dyrekcji zachodnio-galicyjskiéj kolei. A należałoby się też już Krakowowi jakiekolwiek wynagrodzenie i powetowanie materjalnych strat, które poniósł, zostawszy zredukowanym do prostego miasta powiatowego, szczególnie teraz kiedy wierne obietnice zrobienia z niego Aten polskich, nie bardzo świetnie się ziściły. „Sprawiedliwość podstawą państw“ powiada dawne przysłowie: do téj sprawiedliwości w rzeczach politycznych i administracyjnych odwołujemy się, podnosząc zawczasu głos za naznaczeniem Krakowa, jako siedziby dyrekcji przyszłéj kolei zachodnio-galicyjskiéj.

Korespondencje „Kraju“.

Lwów 28 czerwca.

C. [Z klubu postępowego — galicyjska kasa oszczędności.]

Doniosłem wam był już o odezwie klubu postępowego, którą rozesłał w sprawie wyborów po powiatach i miastach. Odezwa ta wywołała odpowiedź dr. Kańskiego z Krakowa, w któréj zarzuca klubowi jakieś separatystyczne cele w sprawie wyborów, chęć wyłamania się z pod solidarności z komitetem centralnym itp. rzeczy.

Wczoraj wziął tedy klub owe otwarte pismo dra Kańskiego pod rozwagę, a większość klubu zgodziła się po dość burzliwéj rozprawie na to, ażeby p. Kańskiemu odpowiedzieć w drodze przez niego obranéj. Do ułożenia téj odpowiedzi wybrał komitet osobną komisję z poleceniem przedłożenia sprawozdania na przyszłém posiedzeniu.

Nam się jednakowoż nie zdaje, żeby wniosek klubu mający na celu dawanie odpowiedzi na odpowiedź p. Kańskiego, był stósownym, już dla tego samego, że komitet jako taki z pojedyńczemi osobistościami w polemikę wdawać się nie powinien. Łatwo w ten sposób staćby się mogło, że poszedłszy raz tą drogą, klub będzie późniéj zmuszony na każde do niego publicznie wystosowane zapytanie dawać odpowiedzi; jeżeli bowiem dziś uznaje za stosowne odpowiadać p. Kańskiemu na jego elukubracje, toć jutro musiałby, nie chcąc być niekonsekwentnym, odpowiadać na zapytanie każdego innego polityka, któregoby zebrała chęć wystosowania podobnego pisma do klubu, jak p. Kański. Czyby na tém powaga klubu zyskała, wątpię. Klub powinien, zdaniem mojém, nie wdając się w odpowiedź na odpowiedź p. Kańskiego, wystąpić przed krajem z odezwą, w któréjby wykazać powinien, jak szkodliwą i niebezpieczną być może dla naszéj sprawy tak niesłychana ślamazarność w traktowaniu najważniejszéj kwestji, jaką się właśnie powołane do energicznego jéj rozwiązania ciało tj. komitet centralny niestety dotąd odznacza. Że p. Kańskiemu zdaje się być szczytem patrjotyzmu gnuśnienie z założonemi rękoma a choćby nawet zupełne zmarnienie, byle zawsze w solidarności! — to może być jego indywidualném przekonaniem, które jednak klub, zdaniem mojém, milczeniem pominąć winien.

Nie idzie zatém jednak, aby klub nie miał wypowiedzieć jasno i otwarcie, iż wobec ospałości centralnego komitetu on jako jedyne polityczne towarzystwo w kraju nietylko ma prawo ale i obowiązek zająć się z całą energją sprawą wyborów bezpośrednich, aby ona w chwili stanowczéj na niekorzyść naszą nie wypadła, — a niechaj będzie przekonanym, że pomimo krzyku zwolenników tak zwanéj „solidarności“ w bezczynném wyczekiwaniu, kraj mu będzie wdzięcznym za to.

Na wczorajszém posiedzeniu klubu poruszoną była także sprawa kandydatur. Mniejszość klubu jest tego zdania, iż klub bez oglądania się na komitet centralny swoich kandydatów postawić powinien. Być może, iż się znowu wyrwie jaki Filip z Konopi z otwartém pismem, iż to złamanie solidarności narodowéj, a może nawet zdrada itp. — spodziewamy się wszakże, iż klub nie ulęknie się tych frazesów, któremi dziś już i dzieci straszyć nie można i postawi kandydatów, choćby tylko dlatego, aby tym sposobem paraliżować zabiegi przeciwników naszych, którzy już dziś po powiatach na korzyść swoich kandydatów agitują.

Wczoraj odbyło się walne posiedzenie towarzystwa galicyjskiéj kasy oszczędności. Przypominacie sobie zapewne owe siarczyste artykuły, w których oba tutejsze dzienniki na wyścigi starały się udowodnić zarządowi téj instytucji nieuczciwą gospodarkę, przekraczanie statutów i t. p. Będąc w téj sprawie dobrze poinformowanym, nazwałem owe zarzuty swojego czasu prostym wymysłem, niegodnym uczciwego pisma — za co spadł na mnie oczywiście grad najobrzydliwszych epitetów. Otóż na wczorajszém posiedzeniu pp. Podlewski Wiktor i Wieczyński, jako komisja wydelegowana do zbadania zarzutów dyrekcji przez dzienniki uczynionych, przedłożyła sprawozdanie, w którém oświadcza, że wszystkie owe zarzuty najmniejszéj nie mają podstawy, że są zupełnie nieprawdziwe. Sprawozdanie to jest [illegible] dla mnie zadośćuczynieniem [illegible], jakiemi ob-

darzony zostałem przez tutejsze pisma za to, iż kasę oszczędności wziąłem w obronę, potwierdza bowiem wszystko to, co ja w odpowiedzi na zarzuty owych dzienników swojego czasu wypowiedziałem.

Wieliczka 26 czerwca.

G. Nowa rada miejska, o któréj składzie już poprzednio donosiłem, przystąpiła we wtorek d. 24go bm. do wyboru zwierzchności gminnéj. Na posiedzenie zebrało się 23 radnych, a zagaił je najstarszy wiekiem p. Marcin Mazurkiewicz. W przemowie swéj ocenił on należycie zasługi dotychczasowego burmistrza p. Ludwika Łapińskiego i oświadczył, że uważa za obowiązek sumienia jemu oddać swój głos, by dobro miasta nadal w jego wypróbowanym spoczywało ręku. Po tém przemówieniu chciała rada na wniosek p. L. przez aklamację wybrać p. Łapińskiego burmistrzem. Temu sprzeciwił się jednak komisarz rządowy, powołując się na ustawę wyborczą ordynacji gminnéj, w skutek czego przystąpiono do głosowania. Na 22 głosujących otrzymał dotychczasowy burmistrz 21 głosów a jeden głos padł na p. F. B. Na widok tak wielkiego zaufania przyjął p. Łapiński godność, jaką go rada po raz drugi zaszczyciła, zapewniając, że jak dotąd, tak i nadal li tylko dobro miasta będzie miał na oku.

W końcu wybrano assesorami: panów Erazma Windakiewicza, Brunona Miczyńskiego, Franciszka Bittmara, Stanisława Tapferta, Wilhelma Kocha i Józefa Kiełczykowskiego. Z tego assesorjum wybrano na zastępcę burmistrza p. Bittmara, dotychczasowego wiceburstrza. — W ten sposób spełniło się w zupełności życzenie wszystkich dobrze myślących obywateli wielickich przezemnie w korespondencji do *Kraju* wyrażone.

Po ukończeniu posiedzenia pragnęli mieszkańcy Wieliczki zrobić serenadę swemu burmistrzowi, aby mu przynajmniéj tym sposobem wyrazić podziękę za jego dotychczas poniesione trudy około dobra miasta i radość, że sprawy gminy i nadal pozostaną pod jego opieką. Gdy jednak pogoda tego wieczoru nie sprzyjała, odłożono ją na wczoraj i wykonano wspaniale przy świetle pochodni, tudzież udziale muzyki salinarnéj i straży pożarnéj ochotniczéj.

Poznań. Krótkość ostatniego posiedzenia parlamentu niemieckiego nie pozwoliła posłom polskim przypomnieć Niemcom naszych praw do odrębności i zaniesienia protestu przeciwko wszelkim prawom budżetowym niemieckim, co byłoby tylko prostą konsekwencją stanowiska zajętego przez naszych posłów w parlamencie. Lecz w niespełna półtory godziny już wszystkie kwestje będące na porządku dziennym zostały załatwione, a więc nie było czasu na protest z trybuny i umotywowanie głosowania posłów polskich przeciwko budżetowi. Jednak dla zadosyć uczynienia swym obowiązkom złożono do stenograficznych sprawozdań oświadczenie, w którém posłowie nasi przypominają dawniéj zaniesiony protest przeciwko wcieleniu prowincji polskich do rzeszy niemieckiéj. Protest ten opierał się na prawach historycznych i narodowych, oraz na traktatach międzynarodowych, zabezpieczających nasze prawa do odrębności. Parlament jednak nie przyjął wniosku o wykluczenie prowincji polskich z rzeszy niemieckiéj. Dzisiejszy więc protest przeciwko prawom budżetowym jest tylko wynikiem tego pierwszego kroku, a przez zaniesienie takowego Polacy nie schodzą z drogi prawnéj.

Podając powyższą wiadomość korespondent *Dz. Pozn.* robi uwagę, że jak przed dwoma laty posłowie polscy pierwsi zabrali głos, gdy chodziło o uwydatnienie stanowiska względem kwestji Alzacji i Lotaryngji, „tak dzisiaj dziwnym zbiegiem okoliczności słowa polskie ostatnie w zapiskach stenograficznych zajmują miejsce, przyciskając niejako pieczęć niezadowolenia pod czynności prawodawcze Niemców.“

P. Ignacy Łyskowski poseł z powiatu brodnickiego (w Prusach Zachodnich) w osobnéj broszurze ogłosił sprawozdanie z petycji ludności polskiéj Prus Zachodnich w sprawie języka polskiego. Pomimo niepowodzenia, jakiego doznała ta petycja w sejmie pruskim, p. Łyskowski zachęca ludność polską obu prowincji — W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich — do podawania znowu petycji do sejmu pruskiego w nowym jego składzie. Ponieważ wówczas zbiorową petycję ludności polskiéj w Prusach Zachodnich głównie przypisywano agitacji kilku osób, więc autor broszurki mniema, że teraz najwłaściwiéj byłoby, aby każda parafja wysłała osobną petycję do sejmu, i żądała równouprawnienia języka polskiego z niemieckim w kościele, szkole i urzędzie. Ten rodzaj petycjonowania powinien przekonać Niemców, że nie jest to żadna „agitacja“ lub „demonstracja“, lecz ogólne żądanie ludności polskiéj pokrzywdzonéj w swych prawach. Zresztą ci sami Niemcy jeszcze przed kilku laty zupełnie inaczéj zapatrywali się na to, dopóki sejm jeszcze nie był przyzwyczajony do służalstwa i wysługiwania się rządowi. Tak n. p. w roku 1868 petycję posła Czarlińskiego z Prus zachodnich w sprawie języka, izba deputowanych przekazała rządowi „do uwzględnienia“, w roku zaś 1872 po oświadczeniu Bismarka tak nieprzyjazném Polakom, nad podobną petycją o 50,000 podpisów przechodzi do porządku dziennego! Nowe petycjonowanie p. Ig. Łyskowski zalecał swoim wyborcom w Brodnicy, gdy zdawał przed nimi sprawozdanie ze swych czynności na sejmie, a teraz gorąco poleca je całéj ludności polskiéj, i wypowiada swe najgłębsze przekonanie, że usiłowania te w końcu muszą odnieść skutek pożądany.

W Poznaniu, Ostrowiu i Inowrocławiu rząd zabronił księżom uczyć prywatnie religji katolickiéj nawet w kościołach, na téj podstawie, że nie mają konsensów na zakładanie szkół prywatnych. W Toruniu, jak donosi *G. T.*, zabroniono dawać prywatnie lekcji języka polskiego jednemu z tamecznych miejskich nauczycieli.

Nie mówiąc już o wartości moralnéj podobnego postępowania, jest ono także przeciwném prawu.

Jeżeli nauczyciel porozumiewa się osobno z rodzicami co do opłaty i przedmiotów mających być wykładanemi, to udzielający w takich warunkach naukę nie tworzy szkoły, lecz jest nauczycielem prywatnym, i w takich razach należy do nich stosować przepisy o nauczycielach prywatnych. Na mocy zaś tych ostatnich władze nie miały prawa zabraniać ani wykładów religji ani języka polskiego.

Obchód trzechsetletniego jubileuszu gimnazjum św. Marji-Magdaleny w Poznaniu miał charakter podwójny: jeden czysto urzędowy, w gmachu szkolnym, gdzie widocznie zapomniano, iż zakład ten założony przez Polaków i na ziemi polskiéj, bo ani słowa o tém nie wspomniano, a między tém szeroko rozprawiano o zwycięztwie pod Weissenburgiem — a drugi prywatny w małéj sali bazarowéj, gdzie zebrało się około 70 osób wszelkich stanów. Z powodu tego obchodu dr. Chosłowski miał bardzo piękny odczyt.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Posiedzenie rady miejskiéj krakowskiéj
z dnia 30 czerwca.

Przewodniczący dr. Szlachtowski pierwszy wiceprezydent miasta; radców obecnych 38.

Nim przystąpiono do obrad nad sprawami na porządku dziennym zamieszczonemi, odczytał sekretarz p. Zawiłowski odezwę prezydjum krajowéj dyrekcji skarbu, która oznajmia prezydentowi miasta, że z powodu znacznych zaległości podatkowych widzi się zmuszoną wydelegować do magistratu ze swego ramienia urzędnika jako komisarza rządowego, aby tenże zarządził stosowne środki w celu ściągnienia zaległych podatków. Zaległości te wynoszą obecnie ogółem 70297 złr. w. a.

Radca Szukiewicz zapytuje, dla czego pismo to dotyczące właściwie prezydjum magistratu, przedłożone zostało radzie miejskiéj, skoro tego rodzaju sprawy nie były jéj dotąd nigdy do wiadomości udzielane.

Wiceprezydent dr. Strzelecki odpowiada, że sprawa ta jest większéj wagi, gdyż rząd nadseła komisarza, któremu magistrat w sprawach podatkowych ma podlegać, przeto magistrat uważał za stosowne wyjątkowo o tém radę zawiadomić.

W związku z powyższą sprawą postawił r. m. dr. Szönborn wniosek, aby wezwać prezydenta i magistrat o bezzwłoczne przedstawienie rządowi koniecznéj potrzeby wstrzymania zarządzonéj od 1 lipca b. r. egzekucji wojskowéj w celu ściągnienia należytości skarbowych.

Zarazem wniósł radca Szönborn o zarządzenie stosownych środków w celu ratowania obywateli w Krakowie zagrożonych przez kryzys panującą, wsparciem z funduszów pożyczki za dostarczeniem odpowiedniéj rękojmi.

Pierwszą część wniosku radcy Szönborna uchwalono, drugą zaś odesłano do sekcji skarbowéj dla zarządzenia stosownych kroków w porozumieniu z wydziałem kasy oszczędności.

Do komisji wyborczéj, ustanowionéj dla przeprowadzenia wyborów do izby handlowéj, delegowano z grona rady miejskiéj p. Gwiazdomorskiego.

Z porządku dziennego uchwalono na wniosek sekcji ekonomicznéj nabyć dwie realności na Kleparzu w celu otwarcia ulicy, tj. od pp. Fibicha i Kurnikowskiego — oraz uchwalono wypłacić cenę kupna za realność nabytą od p. Rydzowskiej na rozszerzenie ratusza z funduszu pożyczkowego.

Sprawozdawcą pierwszych dwóch spraw był radca Rzewuski, ostatniéj zaś adjunkt wydziału rachunkowego Gross.

Na tém zakończono obrady publiczne, poczém przystąpiono przy drzwiach zamkniętych do obsadzenia posad nauczycieli przy szkole miejskiéj w pałacu biskupim.

Nauczycielami mianowani zostali: pp. Aleksander Pająk (39 głosów), Kazimierz Brochocki (38), Leopold Mierkowski (34).

Zastępcą nauczyciela został mianowany pan Franciszek Maciejowski (19 głosów).

Nauczycielem kaligrafji został mianowany p. Franciszek Kotłowski (27 gł.), nauczycielem rysunków na Kazimierzu p. Stanisław Nagojski (29 gł.) w miejsce p. Cerchy, który przeniesiony zostaje do szkoły w pałacu biskupim.

Koniec posiedzenia o godzinie ósméj wieczorem.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 30 czerwca.

Delegat namiestnictwa p. Bobowski zwiedził wczoraj wystawę rysunków w szkole realnéj przy ulicy św. Jana i wyrażał się z wielkiem zadowoleniem i uznaniem o nadspodziewanych postępach uczniów.

Rektorem wszechnicy jagiellońskiéj na rok 1873/4 wybrany został dr. Piotrowski, z wydziału lekarskiego.

Jutro odbędzie się wykład habilitacyjny dr. Gustawa Romera: „O starorzymskich szkołach prawniczych.“

Od kilku dni bawi w Krakowie sekretarz ministerstwa handlu baron Bela Weigelsberg, wysłany w celu zbadania, jaki przemysł domowy w różnych okolicach Galicji kwitnie i jakimby sposobem podnieść go można i zapewnić mu odbyt na zewnątrz.

P. Antoni Chmurski, który już był królem kurkowym w r. 1867, został nim i w roku bieżącym. Marszałkami obwołano pp. Ludwika Zieleniewskiego, radcę miejskiego i b. majora p. Lesińskiego.

Pogrzeb ś. p. Sielawy odbędzie się jutro o godz. 3 po południu.

Przy odbytem w d. 28 czerwca r. b. w towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych losowaniu dzieł sztuki za rok 1872/3 wyciągnięte zostały następujące numera akcyj:

32, 46, 83, 94, 110, 285, 292, 330, 359, 406, 417, 460, 481. 493, 498, 550, 654, 850, 861, 879, 926, 927, 1106, 1113, 1151, 1179, 1216, 1358, 1577, 1626, 1646, 1679, 1683, 1756, 1772, 1806, 1856, 1861, 1943, 1969, 1988, 2007, 2025, 2031, 2044, 2138, 2244, 2254, 2286, 2288, 2290, 2298, 2313, 2341, 2375, 2393, 2482, 2564, 2584, 2663, 2676, 2838, 2888, 2911, 2961, 3036, 3082, 3187, 3230, 3279, 3333, 3358, 3376, 3378, 3395, 3437, 3562, 3638, 3684.

Władze wojskowe rozporządziły, ażeby rozdawanie codzień rano polewki kminkowéj, które obecnie zaniechane być miało, w załodze krakowskiéj i nadal pozostało w użyciu, gdyż jestto nie tylko bardzo dobry środek zaradczy przeciwko chorobom, ale nadto, jak się pokazało, przestała większa połowa żołnierzy od czasu rozdawania téj polewki wódkę pić, — prawda, że ku wielkiemu zgorszeniu kantyniarzów.

Z sądu karnego. — We wtorek dnia 1 lipca odbędą się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Jana Majdy o ciężkie uszkodzenie ciała, Wojciecha Bukowskiego o ciężkie uszkodzenia ciała, Leona Mikulskiego o kradzież.

= **Ulica Karmelicka** należy niezaprzeczenie do najpiękniejszych dzielnic naszego miasta, niedawno przybyło jéj wiele ozdoby przez poprowadzenie nowéj ulicy Batorego (czyli raczéj Batorowskiéj). Już dzisiaj wznoszą się na obu krańcach téj nowéj ulicy dwa wspaniałe budynki: dom p. Gebharda i p. Armatowicza, a można się spodziewać, że niedługo, gdy więcéj podobnych domów powstanie, część ta miasta nie tylko do najpiękniejszych ale i do najokazalszych liczyć się będzie. Już dzisiaj domy i grunta na ulicy Karmelickiéj są poszukiwane. Nasze władze miejskie pomyślą więc zapewne jak najprędzéj o przysporzeniu placów pod domy w tych stronach, a nawet, jak słyszeliśmy, jest już podobno projektowane wycięcie nowéj ulicy, która byłaby dalszym ciągiem ulicy Batorowskiéj i prowadziła z ulicy Karmelickiéj na ulicę Dolnych Młynów. Że taka nowa droga jest potrzebną, pokazuje cała topografja miasta a zwłaszcza ulic, inaczéj najbliższa komunikacja z ulicy Batorowskiéj ku ulicy Dolnych Młynów i ku Czarnéj Wsi, byłaby zamkniętą i niedokończoną. To téż zapewne, obok powiększenia liczby placów pod domy w części miasta tak zdrowéj i pięknéj, było powodem, że władze miejskie tę nową ulicę zaprojektowały. Należałoby się jednak z wykonaniem tego projektu pospieszyć. Dzisiaj w tych stronach dużo jest jeszcze ogrodów i gruntów niezabudowanych, nabycie więc ich byłoby daleko tańsze dla miasta, niż późniéj gdy prywatni właściciele postawią na tych miejscach domy albo inne jakie budynki.

= **W uliczce,** podobno nie mającéj dotąd nazwiska a prowadzącéj od bramy Florjańskiéj do Pijarów, zrobiono nowy płytowy trotoar, który zastąpił dawne niewygodne okrąglaki. Wygodniejszą stała się przez to także droga do Bazaru leżącego w tych stronach.

W sprawie okoliczności, towarzyszących śmierci ś. p. Józefa Sielawy, odbieramy jeszcze następujące szczegóły:

W artykule zamieszczonym w kronice *Kraju* w nr. 146 o przypadkowéj śmierci ś. p. Józefa Sielawy w skutek obłąkania, wyczytałem następujący ustęp: „Domownicy zaalarmowani udali się na spoczynek.“ Mija się to z prawdą, gdyż kiedy ś. p. Sielawa począł krzyczeć z okna na ulicę, współlokatorowie na 2giém piętrze nie mogli go słyszeć w swych sypialnych pokojach, będących od dziedzińca, i oddzielonych trojgiem drzwi od jego pokoju. Głos jego dochodził do nich od przecznicy, sądzili przeto, że to ktoś krzyczy na ulicy Szpitalnéj, i zupełnie ich to nie zaalarmowało, bo często słychać różne hałasy i krzyki na téj ulicy. Gdy jednak krzyk się ponawiał, dowiedzieli się dopiéro od stróża kamienicznego, że to pan Sielawa tak krzyczy i że go trzech panów przyprowadziło do domu. Natychmiast udali się do sąsiedniego frontowego pokoju, żeby się przekonać co się u niego dzieje, a usłyszawszy spokojny śpiew ruskiéj dumki, a potem gwizdanie, zbliżono się do jego drzwi, ale w téj saméj chwili usłyszano krzyk przeraźliwy i strzał z rewolweru — nagle wszystko ucichło. Przerażeni domownicy niezwłocznie wołali na stróża, aby sprowadził komisarza policji. Dopiéro wtedy nadeszła policja z żołnierzami, a gdy ci weszli do jego pokoju, przez mieszkanie współlokatorów, nieszczęśliwy obłąkany wyskoczył oknem. Okazuje się ztąd, że domownicy nie spali, i kiedy policja chciała wejść do pokoju, zwracali nawet uwagę, że na widok żołnierzy, nieszczęśliwy gotów wyskoczyć oknem, co się téż na nieszczęście stało!

Bochnia, 25 czerwca. [Rada miejska w obec szkół.] — Wiadomą jest rzeczą, że Bochnia stara się od 10 lat o gimnazjum realne. Od niejakiego czasu krążyła wieść — i to nie bez podstawy — że ministerstwo odrzuciło petycję rady miejskiéj z tego powodu, że fundusz państwowy nie wystarcza na uczynienie jej zadość. Mimo téj wiadomości a nawet informacji przesłanéj z namiestnictwa tutejszemu staroście rada m. wysłała trzech delegatów do ministra Ziemiałkowskiego z prośbą, aby się przyczynił do utworzenia rzeczonego gimnazjum. Minister Ziemiałkowski rozpatrzywszy się bliżéj w sprawie, oświadczył deputacji, że w najlepszym razie dopiero na przyszły rok (ale nie szkolny) mogłaby być mowa o założeniu gimnazjum w Bochni. Tymczasem a conto powstać mającego gimnazjum rada m. uchwaliła już teraz znieść szkołę niższo-realną a natomiast otworzyć 5tą klasę w szkole panieńskiéj. Rzeczywiście jest to uchwała godna śmiechu i politowania. Czyż można na pewne liczyć, że minister Ziemiałkowski, pomimo najszczerszych chęci, będzie w tém miłém położeniu, aby mógł wykołatać żądane gimnazjum? Czyż rada m. rozsądnie czyni, znosząc zakład, który po przekształceniu na szkołę wydziałową większąby przynosił ko-

rzyść, niż nawet tak upragnione gimnazjum. Gdyby rada m. więcéj dbała o szkoły niższe, które są podwaliną wszelkiéj wiedzy i wychowania, toby nas nie dziwiła ta żądza posiadania „szkół wyższych“, których i tak jest prawie dosyć, przynajmniéj jak na teraz. Musimy tu jeszcze nadmienić, że miasto postanowiło ofiarować 4000 zła. na utrzymanie mniemanego gimnazjum. Nie mielibyśmy nic przeciw temu i owszem życzymy radzie miejskiéj aby nie tylko gimnazjum ale wszechnicę uzyskała, jeżeliby to było potrzebnem dla dobra ogółu, ale nie możemy pominąć milczeniem téj okoliczności, że rada m. krzywdzi szkoły niższe, które kształcą naród i sposobią go w krótkim czasie do życia praktycznego. Jeżeli wszyscy mielibyśmy wychodzić z téj zasady, którą propagu je pewien radca bocheński „że kto nie posiada znajomości łaciny i greki, ten nie jest człowiekiem“ to burzcie szkoły niższe, które i tak są nędzne a stawiajcie gimnazja. Nie wątpimy, że rada szkolna krajowa nie zgodzi się na uchwałę rady bocheńskiéj.

Cukrownie galicyjskie w maju nie były w ruchu. W Tarnowie tylko wyrobiono 60 centnarów cukru w stanie płynnym z kartofli.

Nagroda za ocalenie życia. — Namiestnictwo udzieliło Mikołajowi Łucykowi z Posady dolnéj pod Staremmiastem nagrodę 5 zła. za wyratowanie tonącego J. Jaszka z wezbranéj rzeki.

Nowości literackie. — „Rok w pieśni,“ zbiorek Józefa Grajnerta. Warszawa.— „O odkryciach i wynalazkach,“ odczyt popularny A. Głowackiego, stanowiący trzecią książeczkę wydawnictwa dzieł popularnych dla rzemieślników, wychodzących nakładem p. Makowieckiego w Warszawie.— „Oświata i praca,“ odczyt miany w Poznaniu dnia 26 maja b. r. w uroczystość 25 letniego jubileuszu poznańskiego tow. przemysłowego, przez dr. Romana Szymańskiego. Poznań.— „O ubezpieczeniach“ zasady wynagradzania szkód zrządzonych pożarem, przez Bron. Mayzla. Warszawa.

Wieczny kalendarz ścienny ruchomy na cześć Mikołaja Kopernika, ułożony przez ks. Franciszka Ksaw. Głodkiewicza i przeznaczony na wystawę wiedeńską, ma być dziełem bardzo ciekawem z wielką sumiennością i w oryginalny sposób wykonanem. Pierwszy ten w swoim rodzaju kalendarz obejmuje rachubę wedle kalendarza juljańskiego, gregorjańskiego i staro rzymskiego, ze swemi *calendae*, *nonae* i *idus*. Można więc za pomocą jego wyszukać i obliczyć wszystkie daty z przeszłości i na przyszłość i sprowadzić różne sposoby datowania na nasze dziś używane. Kalendarz ten składa się z 7 kół czyli tyluż części z 5 stawkami i 1 dokładką. Z tych 4 koła ruchome. Środkowe dwa koła przedstawiają niebo z gwiazdami w ich gromadach (konstelacjach), dalej na drugiem kole znajdują się dwie krzyżownice wiatrów, pierwsza niemiecka czyli morska, dzieląca tarczę horyzontu na 32 części, druga polska według znaczenia Wincentego Pola, dzielącą horyzont na 24 części. Wiatry odznaczone są kolorami. Trzecie koło ruchome obejmuje kalendarz ruski. W czwartem kole znajdują się dane, służące do kalendarza polskiego i gregorjańskiego. Piąte koło ruchome księżycowe. Szóste koło nieruchome, ze świętami nieruchomemi. Siódme koło niedzielne. Dzieło to naszego rodaka zasługuje na baczną uwagę. Twórca jego zamyśla napisać „Kalendarz astronomiczno kościelny i cywilny“. Dzieło to ma być nader obszerne.

W Medyce ma być wkrótce założona nowa cukrownia.

= **„Przyjaciel dzieci i młodzieży“** wydawany przez J. Chociszewskiego w Poznaniu, przestaje wychodzić od 1 lipca dla braku prenumeratorów, miał ich bowiem tylko 200.

Towarzystwo dramatyczne, zostające pod kierownictwem p. Sarneckiego, daje obecnie przedstawienia w Kaliszu.

Szczególny rodzaj zemsty.—Jakto?—zapytano młodego Francuza — dziś kiedy kraj cierpi od Niemców, jesteś bezczynnym?

— Bezczynnym? bynajmniéj; ja mam także swój rodzaj zemsty... ożeniłem się z Niemką i robię ją nieszczęśliwą?

Teatr. — We wtorek dnia 1 czerwca, po raz trzeci opera Buffo w 4 ch aktach z francuzkiego Hektora Cremieux, tłumaczenie warszawskie przez L. M., z muzyką J. Offenbacha: „Orfeusz w Piekle.“ Chóry wzmocnione współudziałem amatorów.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 28 czerwca pochmurno, chłodno, przytém parokrotny deszcz; termometr od 8.8 doszedł do 15.8 R. Dnia 29 przed południem chmurno, późniéj pogoda; termometr od 10.4 doszedł do 18.8 R. Barometr idzie zwolna w górę; rano o 6 dnia 30 stan jego był 320.00, termometru 10.8 R. Wiatr zachodni chłodny.

HOTEL VICTORIA. *Przyjechali:* Adam hr. Gołuchowski, Józef hr. Gołuchowski ze Lwowa; Jan hr. Zamojski, Ludwik hr. Wodzicki z Tyczyna; książę Heliodor Czetwertyński z Wołynia; Winc. hr. Tyszkiewicz, Władysława Wilczewska ob. z Kongresówki; K. Waga prof., Juljan Goldberg kup. z Warszawy; Fr. Jasowski kanonik profesor ze Lwowa; J. Opoczyński ob. z Kongresówki; Marcelina Czerwińska ob. z córką z Ukrainy; Apolinary Kotkowski obyw. z Hawłowic; Stan. Przedecki z Wrocławia; Tytus Trzecieski ob. z Miejsca w Galicji; Djonizy Gruszecki ob. z Odessy; Fryderyk Schmelzor dyr. techn. z Berlina; Paweł Fichonositsch Stepanow ob. z Chaikowa.

HOTEL POLLERA. *Przyjechali:* Adolf Karczewski, Henryk Strzałkowski, Zofia Niewiarowska wł. d., Pelagja Ślaska wł. d. z Warszawy; Przemysław Milewski wł. d. z Kongresówki; M. Łyszczyńska ob. z Białegostoku; St. Nasselski ob. z Litwy; Helena hr. Dzieduszycka wł. d. z Galicji; H. Richter kupiec ze Szląska.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Jan hr. Tarnowski ob., Adam Potworowski wł. d., Stan. Postawka ob. z Kongresówki; Józef Trzebski z fam, wł. d. z Strzemkowa; Leon Postawka ksiądz ze Lwowa; Mik. Neuhauss pełnom. hr. Łubieński. z Kaźmierzy wielkiéj; Teofil Świerczewski pełnom. margr. Wielopolskiego z Chrobrza: Alfred Stojewski z żoną wł. d. ze Strzelec. Michał hr. Orłowski wł. d. z Cieplic; Wł. Gubrynowicz księgarz ze Lwowa. Szczęsny hr. Włodek wł. d., Hugo Spitzer prawnik z Wiednia; Mikołaj de Winogradsky pułkownik jen. sztabu z Petersburga; Jakób Kozinców z żoną nauczyciel z Jędrzejowa; Edward Wyttek z fam. wł. d. z Częstochowy; Jan Zdziechowski ob. z Bolechowic; Zofia Czarnomska wł. z siostrą, Aleks. Bobroff z fam. radca kolegjalny z Odessy; ks. Wojciech Grzegorzek dziekan z Podegrodzia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Miron Klimowicz student, Michał Domaszniew student z Moskwy; Marja Ryszkiewicz ob., Franc. Resner urz., Ant. Stattler ob. z Warszawy; Józefa Piasecka wł. d., Piotr Świerczewski rządca d. z Galicji; Stan. Znamirowski obyw. z Krynicy; Ludwik Nowakowski ob. z Sambora; Jan Skrzyński wł. d. z Kongresówki; Michał Grodzicki oficer ze Lwowa; Michał Girdwojn akad. z Proskau; Stan. Dubrowlański wł. d. z Ukrainy; Emil Berninghaus inż. z Wiefels; Ant. Dietzius agronom z Grotkowic.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wrocław, 28 czerwca. — Stan atmosfery od paru tygodni nic do życzenia nie pozostawia i pod wpływem prawdziwie latowego ciepła, wegetacja szybkim postępuje krokiem. O ile już teraz sąd dozwolony, to w Niemczech co do pszenicy na dobry, co do żyta zaś w przecięciu tylko na średni sprzęt liczyćby można. W Anglji pod wpływem pięknéj pogody w ostatnim czasie siewy się wprawdzie znacznie polepszyły, lecz zawsze jeszcze bardzo wiele do życzenia pozostawiają. Francja w tym roku nie tak bujny jak w przeszłym przedstawia obraz, pszenica bowiem tylko średni, żyto zaś bardzo mierny sprzęt obiecują. W Węgrzech, choć się zanosi na plon, co do ilości obfity, to pod względem jakości ziarna rolnicy sobie nie wiele rokują, a mianowicie stan żyta bynajmniéj nie jest pocieszający. Z Galicji wiadomości bardzo obiecujące mamy, a mianowicie w wschodnich powiatach zanosi się na zbiory jak najpomyślniejsze. Stany północnéj Ameryki tylko średniego w przecięciu spodziewają się sprzętu. We Francji dążność zwyżkowa w całym panuje kraju. Belgja, Holandja, prowincje nadreńskie, południowe Niemcy, stałe utrzymują ceny, w środkowych zaś i północnych Niemczech pod wpływem powietrza tyle pomyślnego, usposobienie handlu bardzo osłabło i na wielu placach dążność zniżenia zapanowała.

Na ostatniéj giełdzie naszéj notowano za 1000 kilogr. (2460 fnt. pol.) pszenicy 93 tal., tyleż żyta na ten miesiąc $62\frac{1}{2}$ tal., na czerwiec lipiec $61\frac{3}{4}$ tal., na lipiec-sierpień $58\frac{1}{2}$ tal., na wrzesień-październik 55 tal., na październik-listopad $54\frac{3}{4}$ tal., na listopad grudzień $55\frac{3}{4}$.

Na ostatnim targu naszym przy nie wielkiéj do kupna chęci notowano 100 kilogramów (246 fnt. pol.): pszenicę białą $8\frac{3}{4}$—10, żółtą $8\frac{2}{3}$ — $9\frac{2}{3}$; żyto $6\frac{1}{6}$—$6\frac{7}{12}$; jęczmień $6\frac{1}{6}$ do $6\frac{1}{2}$; owies $5\frac{1}{4}$—$5\frac{5}{12}$; groch 5 — $5\frac{5}{12}$; wyka $4\frac{1}{6}$—$4\frac{1}{4}$; łubin żółty $3\frac{2}{3}$—$3\frac{5}{6}$, niebieski $3\frac{1}{4}$—$3\frac{1}{2}$.

Okowita wyżéj, za 100 litrów (100 kw. pol.) 100% Trallesa w miejscu i aż do sierpnia 20 tal., wrzesień-październik 19 talarów.

W handlu wełną od przeszłego tygodnia nie wielka zaszła zmiana i ceny targowe stale się utrzymują.

Banknoty austrjackie po $89\frac{5}{8}$ tal. za 150 zła., banknoty ross.-polskie po 80 tal. za 90 rsr.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeńskie sfery dworskie i dyplomatyczne, ciągle są jeszcze zajęte pobytem tamże cesarzowéj Augusty. Wczoraj t. j. w niedzielę odbył się na cześć jéj obiad galowy w pałacu cesarskim; przyczém cesarz austrjacki wniósł toast na cześć cesarza Wilhelma i cesarzowéj Augusty. Cesarzowa podziękowała.

W szczerość wzajemnych wynurzeń nikt pomimo to nie wierzy, gdyż faktyczne okoliczności naprowadzają na domysł, że Niemcom nie o zbliżenie się do Austrji, ale o ściślejsze i serdeczniejsze stosunki Włochami się rozchodzi, pod pozorem, że Austrja popiera nienawistną Niemcom francuzką politykę we Włoszech.

W Hiszpanji nowe ministerstwo już się wreszcie ukonstytuowało. W skład jego wchodzą: Pi y Margall, jako prezes ministrów i minister spraw wewnętrznych; Maisonave, jako minister spraw zagranicznych; Gonzales Eulogio, wojny; Idzi Berges, sprawiedliwości; Carbajal, skarbu; Aurich marynarki; Costales rolnictwa; Suner osad. Czy nowe ministerstwo będzie szczęśliwszém od poprzednich, zwłaszcza wobec ogromu prac organizacyjnych, jakie go czekają, i ciągłych zamieszek w kraju, niedaleka może przyszłość okaże.

Telegramy „Kraju“

Peszt 1 lipca godz. 1 w nocy. Ugoda kroacko-węgierska została przyjęta.

Izba niższa przyjęła wniosek ministra oświecenia, żądający wyznaczenia komisji do zdania sprawy o urządzeniu stosunku między kościołem a państwem, z tym jednakże dodatkiem, że propozycje swoje oprzeć ma na zasadach, wygłoszonych przez Deaka.

Kursa. — Wiedeń 30 czerwca godz. —.— 4% zjednocz. dług państwa banku 67.30. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 71.50.—Losy z 1860 r. 101.50.— Akcje banku 980.—. — Akcje kredytowe 255.50.—Londyn 110.—.— Srebro 108.75. — Dukat —.—. — Lombardy 189.—. — Losy z 1864 r. 135.—. — Akcje franko-austr. 90.—. — Napoleony 8.85. — Akcje kolei Karola Ludwika 224.—. — Akcje kolei lwow. czern. 138.—.— Akcje kolei półn. wschodniéj 115.—. — Akcje banku związkow. 53.—.— Oblig. indemn. gal. 75.—.— Akcje banku wied. dla obrotu 135.—.—Akcje anglobanku 190.—.—Akcje kolei rząd. 337.—. — Kolei siedmiogrodz. 149.50. — Kolei Rudolfa 161.50. — Tramway 262.—. Banku budowy 120.—. — Akcje kolei wschodniéj 74.—. — Akcje banku anglo węg. 56.—. — Akcje kolei zjedn. 137.—.—Losy tureckie 66 25. —Losy premj. węg. 82.—.—Akcje kolei bogumińskiéj —.—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 222.—. Akcje kolei półn. zachodn. 206.—.—. Akcje franco-hungaria 33.—. — Ogólny bank austr. 137.—.— Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Uspcsobienie giełdy: pewne.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKÓW, 30 czerwcą.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	73	50	75	50
kupon ubiegły ... —77				
4% Listy zastawne galicyjskie	—	—	70	75
kupon ubiegły 198				
5% Listy zastawne galicyjskie....	76	50	78	50
kupon ubiegły 248				
4% Listy zastawne polskie serja I..	94	—	96	—
kupon ubiegły 07				
4% Listy zastawne polskie serja II.	93	25	95	25
kupon ubiegły 07				
5% Listy zastawne polskie nowe .	93	25	95	25
kupon ubiegły 09				
4% Listy likwidacyjne polskie.....	78	50	80	—
kupon ubiegły..... 32				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	84	—	86	—
kupon ubiegły 198				
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	96	—
kupon ubiegły 298				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
$5\frac{1}{2}$% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	94	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	221	—	226	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	136	—	140	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.	—	—	24	50
„ 5% (Donau-regulirung)......	—	—	—	—
„ premjowe węgierskie	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków	—	—	—	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	25	—
Srebro nowe austrjackie	107	50	109	50
„ w kuponach	107	—	108	50
„ (obrączkowy rubel)	169	—	175	—
Ruble papierowe rossyjskie.......	147	—	148	50
Talary pruskie	164	—	167	—
Dukat obrączkowy	5	16	5	28
20-frankówka	8	79	8	95
Rumuńskie obligacje 100 tal.	39	50	41	50
WIEDEŃ, 28 czerwca.				
Renta austrjacka 5%	67	15	67	25
„ „ w srebrze 5%	72	30	72	50
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła.......	—	—	280	—
„ 1839 $\frac{1}{5}$ „ 100 „	—	—	262	—
5% rząd. z r. 1854 za 250 „	95	—	96	—
% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	101	25	101	50
% „ „ 1860 $\frac{1}{5}$ „ 100 „ ..	112	—	113	—
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	—	—	135	—

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	82	—	82	50
Kredytowe 1860 r..... „ 40 zł. m. k.	172	—	173	—
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	22	—	23	—
Ofen (Budy)........ „ 40 „	27	—	29	—
Rudolfa............. „ 10 „	13	50	14	50
Salzburga........... „ 20 „	21	—	22	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie........	74	75	75	50
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	98	25	99	—
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	186	-	187	—
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	277	—	279	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	59	—	61	—
Franco austrjackie .... „ 80 „	85	—	86	—
„ węgierskie .... „ 80 „	31	—	32	—
Galic. banku hipotecz. . „ 160 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	—	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	119	50	120	50
Interventionsbank..... „ 80 „	—	—	—	—
Länderbank Verein.... „ 140 „	76	—	78	—
Nationalbank	980	—	983	—
Unionbank .... za 200 zła.	133	—	135	—
Vereinsbank austrjackie „ 200 „	52	—	53	—
Verkehrsbank .... „ 80 „	131	—	133	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	—	—	—	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	—	—	—	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	178	—	180	—
Akcje kolei:				
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.....	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	161	—	162	—
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k..	222	—	223	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	194	—	195	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2190		2200	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr..	222	—	223	—
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	153	50	154	50
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	137	—	138	—
Rudolfbahn .... 200 „ sr....	160	—	162	—
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	332	—	334	—
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	189	—	190	—
Theissbahn .... 200 „	212	—	214	—
Tramway wied. ..... 200 „	258	—	259	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	115	—	117	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .	74	—	77	—

Akcje przemysłowe:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 200	111	—	112	—
„ Wied..... 100 zł. w. a..	128	—	129	—
Bauverein „ 100 „ „ „ „	38	50	39	50
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied.......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. .... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	—	—	—	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	99	75	100	25
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	87	—	87	50
„ „ gm. 40 ..... „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	84	50	85	—
„ Banku Włośc... 8% „ „ ...	—	—	93	50
Nationalbank........ 5% m. k....	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	90	30	90	50
Węg. tow. kred....... $5\frac{1}{2}$% „	80	75	81	50
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	84	50	85	50
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	86	—	87	25
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..	55	50	55	75
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k....	89	50	—	—
„ „ „ ...... 5% zła. ...	87	—	—	—
„ „ „ ...... 5% zła. sr...	105	—	105	50
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „ ..	102	—	—	—
„ II. em. .... 5% „	98	—	99	—
„ 1871 III. .... 5% „	96	40	96	70
Kasz. Oderb......... 5% „	90	75	91	25
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865....... 5% sr. w. a..	71	—	72	—
„ II 1867 ...... 5% „ „ „	83	—	—	—
„ III 1868...... 5% „ „ „	74	—	74	50
„ IV 1872....... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	—	—	83	—
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	87	—	—	—
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	109	50	110	—
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	80	50	—	—
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	77	—	77	—
„ Ostbahn.... 300 5% „ „ „	70	—	70	50

WARSZAWA, 28 czerw.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	95	40	95	70
„ „ „ 2. 4%	93	90	94	20
kupon ubiegły..........	$06\frac{6}{9}$		—	—
„ nowe 5%	93	90	94	20
kupon ubiegły..........	$08\frac{2}{9}$		—	—
„ likwidacyjne 4%	79	15	79	45
kupon ubiegły	30	—	—	—

Obwieszczenie licytacyjne.

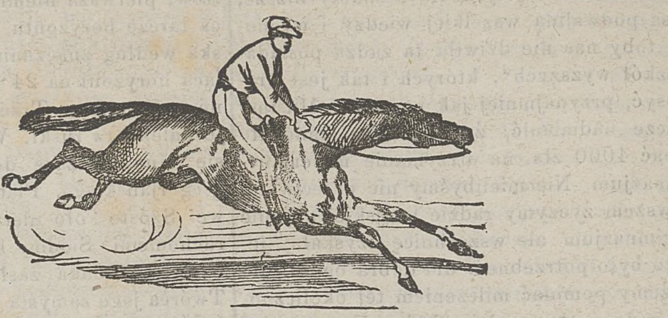
W skutek uchwały wydziału wierzycieli upadłości p. Wincentego Kirchmayera **drukarnia** pod firmą **Drukarnia Czasu W. Kirchmayera w Krakowie** w domu przy ulicy Różannéj w Krakowie pod L. 413 w dniach **5go Lipca b. r.** o godz. 10éj przed południem **na pierwszym,** zaś dnia **8go Lipca b r.** o godz. 10éj przed południem na **drugim i ostatnim** terminie **w drodze publicznéj licytacyi sprzedaną będzie** pod następującemi warunkami:

1) cenę wywołania stanowi suma szacunkowa w dotyczącym inwentarzu na 13,265 złr. 91 ctn. w. a. podana.
2) na pierwszym terminie drukarnia ta tylko za cenę szacunkową lub wyżéj takowéj, zaś na drugim terminie nawet niżéj ceny szacunkowéj może być sprzedaną;
3) chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisarza licytacyjnego, jako wadyum 20% ceny szacunkowéj, czyli kwotę 2,652 złr. w. a. w gotówce, która nabywcy do ceny kupna wliczoną, zaś innym licytującym zaraz po licytacyi zwróconą będzie;
4) wypłata ceny kupna winna nastąpić gotówką w zakresie dni trzech po odbytéj licytacyi — Wydział wierzycieli gotów jednak zawrzeć z nabywcą osobny układ względem sposobu i terminu uiszczenia ceny kupna, układ taki winien jednak nabywca zawrzeć przed upływem terminu dni trzech po odbytéj licytacji;
5) po zapłaceniu całéj wylicytowanéj ceny kupna, a względnie po zawarciu układu z wydziałem wierzycieli względem terminu jéj zapłaty — odbierze nabywca natychmiast kupioną drukarnią w swoje posiadanie;
6) gdyby nabywca warunków powyższych nie dopełnił, mianowicie gdyby nie zapłacił w ciągu trzech dni całéj ceny kupna, lub gdyby wzmiankowany w punkcie 4 układ przed tym terminem nie został zawarty — natedy złożone przezeń wadyum przepadnie na rzecz masy konkursowéj, a wydział wierzycieli będzie miał prawo sprzedania drukarni komu innemu.
7) Aż do dnia poprzedzającego termin licytacyjny wolno każdemu chęć kupienia mającemu nabyć drukarnię powyższą z wolnéj ręki. W tym celu należy się zgłosić do adwokata dr. Wacława Wyrobka w Krakowie, jako zarządcy masy konkursowéj, który do zawarcia dotączego kontraktu przez wydział wierzycieli został umocowanym.
8) Inwentarz drukarni w registraturze sądowéj lub u zarządcy masy dra Wacława Wyrobka ulica Szewska Nr. 213 przejrzanym być może. — O czem chęć licytowania mających zawiadamiam.

Kraków dnia 19 Czerwca 1873 roku.

Stefan Muczkowski
notaryusz, jako del. kom. rządowy.

(4418 2-2)



Płyn przywrotczy dla koni
Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu

Jedyny przez wysoką c. k. władzę zdrowia starannie rozbierany, a potém przez J. C. Mość Franciszka Józefa I. odszczególniony wyłącznym przywilejem.

Na dowód jego wartości przytaczamy tu przywiléj w dosłowném brzmieniu: **My Franciszek Józef I.** z bożéj łaski cesarz Austryi, król Węgier i Czech, Lombardyi i Wenecyi, Dalmacyi, Kroacyi, Slawonii, Galicyi, Lodomeryi i Illyryi, arcyksiąże austryacki it. itd.

„Ponieważ nam **Franciszek Jan Kwizda** aptekarz w Korneuburgu najuniżeniéj przedstawił, że wynalazł wodę do zmywania koni, zwaną płynem przywrotczym, na który wynalazek prosi o wyłączny przywiléj — i ponieważ w obecnym wypadku wszystkie formalności przepisane patentem z d. 15 sierpnia 1852 r. są dopełnione, przeto widzimy powód do udzielenia wyłącznego przywileju na rzeczony wynalazek **Franciszkowi Janowi Kwizdzie** i jego spadkobiercom i cessionaryuszom we wszystkich krajach naszego państwa.

„Na potwierdzenie tego, rozkazaliśmy wydać niniejsze pismo w Naszém imieniu i na niém naszą cesarską pieczęć przyłożyć.

„Działo się w naszém cesarskiém głównėm i stołecznėm mieście Wiedniu, dnia 23-go lutego w roku zbawienia Pańskiego tysiąc ośmset sześćdziesiątym trzecim, a w pietnastym naszego panowania“. 4003(1-1)

(**M. P.**) **Franciszek Józef.**

Ten c. k. uprzyw. płyn przywrotczy utrzymuje konia nawet przy największych wysileniach aż do późnego wieku wytrwałym i raczym i służy osobliwie do wzmocnienia przed i po wysileniu i większych trudach: jest daléj środkiem na sparaliżowanie częściowe, reumatyzm, obrzękłość ścięgien, wywichnięcia, skaleczenia i td.

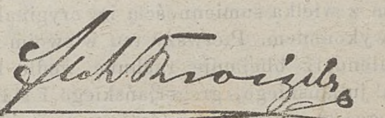
☞ Cena 1 flaszki przywrotczego płynu 1 fl. 40 cent. ☜

Wyroby weterynaryjne KWIZDY są do nabycia

☞ w KRAKOWIE: u p. **M. Jawornickiego, Józefa Jahna** i **J. Trauczyńskiego,** — we LWOWIE: u pp. aptek. **Konstant. Iskierskiego, Piotra Mikolasza, Jak. Beisera, S. Ruckera, J. Piepes.**

Także znajdują się składy prawie we wszystkich miastach GALICJI, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszém piśmie.

Ostrzeżenie. Uprasza się, żeby chcący **uniknąć pomyłek,** nie mieszali Franciszka J. Kwizdy **płynu restytucyjnego, który jest jeden,** co go **odznaczono c. k. wył. przywilejem,** z innemi podobnemi i podobnie nazywanemi wyrobami. — Proszę także uważać na to, że na każdéj etykiecie **Korneuburgskiego proszku dla bydła** poniżéj stojący podpis jest w czerwonym kolorze i poczuwam się do obowiązku uwiadomić, że są fałszowane wyroby składające się z części całkiem bezskutecznych, a nawet szkodliwych i przestrzegam bardzo, żeby ich nie kupować.



Według urzędowych wykazów zrobiono znowu w znanym domu

S. Steindeckera & Co.
w Hamburgu

w krótkim przeciągu czasu od 20go Maja do 7 Czerwca b. r. między innemi wygranemi (4410 2 4).

główne wygrane na 152,000 m. crt. **& 40,000 talarów.**

Kolekturze tego domu sprzyja widocznie osobliwsze szczęście a szybkie i ściśle wykonanie poleceń, jakie to jest rzeczywiście, zasługuje na szczególne uwzględnienie u wszystkich osób, które chcą brać udział w rzetelném losowaniu pieniężném.

W. W. właścicielom domów

i realności w Krakowie położonych, nie mogącym bezpośrednio zajmować się poszczególnymi lokatorami i porządkiem około domu, nasuwa się sposobność wypuszczenia realności w dzierżawę kilkoletnią za opłatą z góry półrocznego czynszu i z upewnieniem utrzymania domu w odpowiednim stanie. (4429 2-3)

Bliższa wiadomość w pracowni kamieniarskiéj

p. F. Hochstima
przy ulicy św. Jana.

Dziennik Mód
Pismo dla Polek.

Wyszedł Nr. **19** i rozesłanym został wszystkim prenumeratorom.

Przedpłata kwartalna wynosi z rycinami kolorowemi **3** złr. (**2** tal.) — bez rycin **2** złr. (**1** tal. **10** srgr).

Prenumerować można we wszystkich księgarniach i urzędach pocztowych tak w kraju jak i zagranicą. (4259 1).

Z Nr. 19 rozpoczyna się IV kwartał tego pisma. — Przedpłatę także nadsyłać można do **Administracyi Dziennika Mód w Krakowie ulica Grodzka Nr. 69**

„SZCZUTEK“
pismo satyryczno-polityczne,
ilustrowane
wychodzi we Lwowie
co sobotę.

Prenumerata kosztuje
całorocznie.... **10** złr.
półrocznie .... **5** złr.
ćwierćrocznie . **2** złr. **50** ct.

Adres: **Redakcya „Szczutka“ we Lwowie, ulica Sobieskiego Nr. 306.**

Dodatek zawiera ogłoszenia znaczniejszych firm, szarady i łamigłówki. (4264 4-?).

Taninowa terpentyna
T. Höhenbergera w **Wrocławiu** przeciw
gośćcowi, reumatyzmowi i nerwowemu bólowi głowy

jest do nabycia w oryginalnych flaszkach

po 75 cent. i 1 złr. 65 cent. a. wal.

w **Krakowie** w aptece E. Stockmara; w **Stryju** w aptece L. Gärtnera. (4348 2-3) II.

Od wielu lat w najwyższych i najdalszych warstwch znany i ulubiony

Proszek dla Dam

z apteki „pod złotym jeleniem“, na Kohlmarkt Nr. 11 udziela natychmiast **skórze białości, gładkości i delikatności,** nawet bynajmniéj nie będąc szkodliwą. Cena pudełka proszku **różowego** lub **białego 50 kr.**

Prawdziwy ma tylko jedynie w głównym i rozsyłkowym składzie, w aptece „pod złotym jeleniem“ Kohlmarkt L. 11 **W. Twerdy** w Wiedniu. (4278 11-20).

Zakład zegarmistrzowski
Karola Friedleina

powiększony został wielkim wyborem zegarów francuskich, salonowych i zegarów pendułowych w najnowszym guście. (4140 1-6).

C. k. uprzyw. kolej galicyj. Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Dotychczasowy dodatek ażya do naszych cywilnych i wojskowych taryf podwyższa się od dnia 1 Lipca b. r. aż do dalszego postanowienia na 10%.

Dotychczasowe wyjątki od dodatku ażya niepodlegają zmianie.

(4442 1-3)

Lwów w Czerwcu 1873 roku.

Dyrekcya ruchu.

Przez czas pory kąpielowéj wychodzi
w Krakowie
Tygodnik kąpielowy
ZDROJOWISKA
pod redakcyą dr. **Lutostańskiego.**

Zdrojowiska poświęcone są sprawom zdrojowisk polskich i zagranicznych interesom lekarzy zdrojowych i gości kąpielowych, tudzież osób udających się na wystawę powszechną. Prócz artykułów wstępnych i popularnych w przedmiocie balneologii, klimatologii i hydrologii, — zdrojowiska obejmują stałą kronikę tygodniową i szkic powieściowy **M. Bałuckiego**

Polowanie na żonę.

Przedpłata na cały sezon (18 numerów) wynosi w **Krakowie 1** złr. **50** cent., z przesyłką pocztową **1** złr. **70** cent. **Pojedynczy numer 12** cent. Prenumerować i dostać można w Krakowie w księgarni **Czecha, Krzyżanowskiego, Nowoleckiego, Dzieł tanich i pożytecznych, w Administracyi Przeglądu Lekarskiego,** w handlu **M. Dworskiego,** we wszystkich zarządach zakładów zdrojowych, w **Karlsbadzie** u p. **Dominicus** (Alte Wiese), w **Cieplicach** u p. **Pörzler.** (4407 3-5).

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.